Polityka zagraniczna Polski

25 lat doświadczeń

pod redakcją

Małgorzaty Pietrasiak
Michała Stelmacha
i Karola Żakowskiego

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE
POLSKA

http://dx.doi.org/10.18778/8088-107-5.04

Marcin Frenkel
Uniwersytet Łódzki

Polityka wschodnia ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego – kontynuacja czy odejście od koncepcji paryskiej „Kultury”

Radosław Sikorski był – jak dotychczas – najdłużej urzędującym ministrem spraw zagranicznych III RP. Siedmioletni okres (2007–2014) kierowania polską dyplomacją przypadł na czas permanentnego konfliktu pomiędzy dwiema głównymi partiami politycznymi – współrządzącą (w koalicji z PSL) Platformą Obywatelską i opozycyjnym Prawem i Sprawiedliwością. Działalność ministra Sikorskiego, zwłaszcza w sferze retorycznej, była szeroko dyskutowana zarówno przez publicystów, jak i ludzi nauki. Jednym z często podnoszonych zarzutów, było odejście przez rząd Donalda Tuska od koncepcji polityki wschodniej opracowanej przez środowisko paryskiej „Kultury"[1]. Realizacja tzw. „doktryny Giedroycia" była uważana za pewien aksjomat polskiej polityki zagranicznej po 1989 r.[2]

Celem niniejszego artykułu jest próba znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy faktycznie polityka zagraniczna ministra Radosława Sikorskiego była porzuceniem, czy jednak kontynuacją koncepcji paryskiej „Kultury". Z racji ograniczeń objętościowych niniejszego tekstu skoncentrujemy się na latach 2007–2013, czyli bez ostatnich 9 miesięcy pracy ministra, przypadających na końcowy okres ukraińskiej rewolucji, zwanej euromajdanem, w następstwie której doszło m.in. do ustąpienia prezydenta Janukowycza, objęcia władzy przez obóz proeuropejski, rosyjskiego zaboru Krymu oraz konfliktu zbrojnego na wschodniej Ukrainie[3]. Rok 2014 obfitował w tak dużą ilość wydarzeń nad Dnieprem, iż ówczesna polska polityka zagraniczna zasługuje na osobny tekst.

---

1 „Kultura" – najważniejsze pismo polityczno-kulturalne polskiej emigracji, wydawane w latach 1947–2000 w podparyskim Maisons-Laffitte (za wyjątkiem pierwszego numeru, który opublikowany został Rzymie). Twórca i redaktor naczelny „Kultury" – Jerzy Giedroyc, sam na łamach pisma chwytał za pióro sporadycznie, natomiast motywował i inspirował do pisania skupiony wokół siebie szeroki krąg wybitnych intelektualistów. W zakresie polityki zagranicznej kluczową rolę odgrywał londyński publicysta – Juliusz Mieroszewski.

2 A. Smolar, *Polska Polityka Wschodnia. Pełny zapis dyskusji zorganizowanej przez Fundację im. Stefana Batorego oraz redakcję „Tygodnika Powszechnego" w dniu 1 marca 2001 r.*, s. 4, http://www.batory.org.pl/ftp/program/forum/ppw.pdf (ostatni dostęp 13.01.2015).

3 Patrz: *Ukraine crisis: Timeline*, http://www.bbc.com/news/world-middle-east-26248275 (ostatni dostęp 14.01.2015).

Również ze względu na wspomniane ograniczenia formalne, niniejszy artykuł będzie dotyczył głównie dynamiki relacji Rzeczypospolitej z Federacją Rosyjską, jako pewnego novum w porównaniu do polityki wschodniej kilku poprzednich polskich rządów. Stosunki z Ukrainą i Białorusią poruszone zostaną w węższym zakresie i pojawią się tylko w kontekście głównego tematu, czyli kontaktów na linii Warszawa – Moskwa. Z wyżej wymienionych rozważań została wyłączona Litwa, która odkąd stała się członkiem Unii Europejskiej, jest bardziej elementem polskiej polityki europejskiej niż wschodniej[4].

Dla naszej analizy kluczowe ma znaczenie tzw. „Doktryna ULB". Ten swoisty program polskiej polityki wschodniej, stworzony przez zespół paryskiej „Kultury", można streścić w trzech zasadniczych punktach:

1) wspieranie niepodległości Ukrainy, Litwy i Białorusi (w tym akceptacja powojennych granic);

2) realizowanie idei „pomostu" na Wschód zamiast „przedmurza" cywilizacji europejskiej – wobec naszych wschodnich sąsiadów;

3) zaniechanie polsko-rosyjskiej rywalizacji o dominację nad Europą Wschodnią.

Nie sposób również mówić o tym koncepcie w oderwaniu od dwóch innych postulatów Giedroycia, to jest pojednania polsko-niemieckiego i integracji Polski z organizacjami politycznymi, wojskowymi i gospodarczymi Europy Zachodniej. Te dwa elementy, zdaniem twórców „Kultury", dawały Rzeczpospolitej odpowiedni potencjał i swobodę działań na Wschodzie[5].

---

4 Z. Najder, *Doktryna ULB – koncepcja Giedroycia i Mieroszewskiego w XXI wieku*, „Komentarz Międzynarodowy Puławskiego", maj 2010, http://www.pulaski.pl/images/publikacje/kmp/2010/Pulaski_Policy_Papers_No_11_10.pdf (ostatni dostęp 14.01.2014). A. Brzeziecki, *Koniec świata romantyków*, „Tygodnik Powszechny", 17 lutego 2008, http://tygodnik.onet.pl/kraj/koniec-swiata-romantykow/fgje3 (ostatni dostęp 14.01.2015).

5 Zasadnicze znaczenie miał tu postulat normalizacji stosunków na linii Bonn–Warszawa i wychodząca mu naprzeciw *Ostpolitik* kanclerza Willy'ego Brandta. Normalizacja i stabilizacja stosunków Polski z demokratycznymi Niemcami uderzała w pozycję Moskwy, jako jedynego gwaranta granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a tym samym – w dłuższej perspektywie – dawała Polakom (najpierw opozycji i emigracji, a od 1989 r. oficjalnym czynnikom w Warszawie) większą swobodę działań na Wschodzie. Dążenia do demontażu ZSRR nie pociągały już za sobą ryzyka utraty przez Polskę na rzecz Niemiec ziem zachodnich i północnych. Patrz: A. Nowak, *Polska polityka wschodnia: historyczne inspiracje i współ-*

Realizacja „programu ULB" miała w swoim założeniu zakończyć wielowiekowy konflikt pomiędzy Warszawą a Moskwą o dominację na obszarze Ukrainy, Litwy i Białorusi. Zarówno w Polsce jak i w Rosji, rozwój drugiego kraju postrzegano jako wstęp do jego ekspansji na tereny – jak to nazywa Jerzy Pomianowski – Najbliższego Wschodu[6]. Projekt normalizacji naszych stosunków z Rosją (który miał nastąpić po rozpadzie ZSRR) opierał się na zasadzie wzajemności. Oba kraje wyrzekają się ambicji imperialnych wobec narodów żyjących pomiędzy nimi i tym samym znika przyczyna konfliktu. Kluczem do realizacji tej koncepcji miało być słowo. Słowo skierowane również do Rosjan – zachęcające do dialogu, do wzajemnego zrozumienia, wreszcie do obnażenia zbrodni polityki imperialnej. Stąd „Kultura" nie tylko publikowała teksty rosyjskich dysydentów ale wręcz stworzyła dwa numery „rosyjskie"[7].

Jak zauważa Marek Kornat, zachowując swe antysowieckie stanowisko i postulaty emancypacji krajów ULB, Giedroyc nieustannie poszukiwał po rosyjskiej stronie partnerów do dialogu – do 1991 r. była to tzw. „inna Rosja" – czyli kręgi opozycyjne (obrońcy praw człowieka, myśliciele, artyści), a po rozpadzie ZSRR – „nowa Rosja" czyli już oficjalne władze nowego państwa deklarujące demokratyczny kierunek przemian[8].

Giedroyc i Mieroszewski postrzegali ZSRR jako zjawisko – mimo wszystko – przejściowe (dziś twórcy „Kultury" zapewne podobnie widzieliby Rosję Putina). Obowiązkiem więc polskich elit miało być przygotowanie się na moment, w którym po rozpadzie Sowietów, pojawi się konieczność dialogu z demokratyzującą się Rosją. Skoncentrowanie się na niekończących się rachunkach strat i wzajemnych oskarżeń byłoby drogą donikąd. Potrzebna była

---

czesne dylematy, [w:] „Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej. Idee i praktyczne dylematy polityki zagranicznej, Kraków–Warszawa 2010, http://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=18 (ostatni dostęp 13.01.2015).

6 J. Pomianowski, *Chleb z mejszagoły*, „Tygodnik Powszechny", nr 39, 24 września 2000, http://www.tygodnik.com.pl/ludzie/giedroyc/pomianowski.html (ostatni dostęp 13.01.2015).

7 A. de Lazari, *Jerzego Giedroycia wołanie na puszczy*, „Przegląd", nr 30/2006, 30 lipca 2006. http://www.przeglad-tygodnik.pl/index.php?site=artykul&id=11026 (ostatni dostęp 12.11.2010).

8 M. Kornat, *Realizm środków, idealizm wizji. O geopolitycznej wizji Jerzego Giedrojcia i Juliusza Mieroszewskiego*, [w:] „Przeklęte miejsce Europy? Tradycje polskiej geopolityki, (red.) J. Kłoczkowski, Kraków 2009. http://www.polskietradycje.pl/article.php?artykul=310 (ostatni dostęp 13.01.2015).

pragmatyczna polityka dialogu nastawionego na rozwiązywanie konkretnych spraw, a nie utwierdzanie się w poczuciu cywilizacyjnej wyższości i roli przedmurza cywilizacji europejskiej. Zdaniem Mieroszewskiego, XIX w. dowiódł, że Europa może się dynamicznie rozwijać bez Polski – to my jesteśmy dodatkiem do reszty kontynentu, a nie odwrotnie.

Szansą dla Warszawy będzie wejście w główny nurt polityki przyszłej zjednoczonej Europy i odgrywanie w niej roli łącznika między Wschodem a Zachodem. Atrakcyjność Polski, w oczach reszty kontynentu, wynika nie z jej roli jako przedmurza, ale jako pomostu. Nasze położenie na pograniczu dwóch światów – wschodniego i zachodniego – warunkuje nie tylko magnetyzm naszej kultury czerpiącej z wielu źródeł – ale przede wszystkim czyni z nas w europejskiej rodzinie eksperta od spraw wschodnich. To co sprawia, że jesteśmy wyjątkowi – dzięki naszemu położeniu geograficznemu – to właśnie otwarcie zarówno na Zachód jak i Wschód. Zamykanie się we własnej twierdzy, podsycanie rosyjskiego zagrożenia i utwierdzanie się w niemożności zrozumienia naszych lęków przez zachodnich sojuszników skazuje nas na izolację. Takie odcięcie od świata – kultywowanie własnych mitów i narodowych ran – jest destruktywne również dla wszelkich przejawów życia umysłowego w kraju – czy to w kontekście gospodarczym, kulturalnym czy naukowym.

Niewątpliwie wartym podkreślenia jest fakt, iż koncepcje polityczne „Kultury" nigdy nie miały charakteru antyrosyjskiego. Mając na uwadze zapewnienie państwu polskiemu bezpieczeństwa, Giedroyc nie traktował polityki zagranicznej jako gry zero-jedynkowej, gdzie sukces jednej strony jest osiągany kosztem porażki drugiej strony. Owszem, idea budowy pasa niepodległych państw pomiędzy Polską a Rosją była wymierzona w imperializm rosyjski ale on, zdaniem Redaktora, wcale nie służył Rosji – rozumianej jako naród, społeczeństwo[9]. Agresywna, czy też ekspansywna, polityka zewnętrzna Moskwy zawsze łączyła się z polityką totalitarną lub autorytarną skierowaną do wewnątrz kraju. Tym samym wyrwanie krajów ULB spod dominacji Kremla, pośrednio miało prowadzić do zmian demokratycznych i ich dobrodziejstw w samej Rosji.

Kluczową rolę w „programie wschodnim" „Kultury" odgrywała Ukraina – w tym przede wszystkim dążenie do normalizacji stosunków polsko-ukra-

9 *Instynkt państwowy. Rozmowa z Jerzym Giedrojciem, redaktorem „Kultury"*, „Polityka" nr 35(2208), 28 sierpnia 1999, http://archiwum.polityka.pl/art/instynkt-panstwowy,391542.html (ostatni dostęp 14.01.2015).

ińskich. Miało to się odbywać zarówno w celu krótkoterminowym – w walce o wolność ze wspólnym wrogiem jakim było imperium sowieckie i uniemożliwieniu mu wygrywania narodowych antagonizmów, jak i w celu dalekodystansowym jakim było działanie na rzecz przyjaznego sąsiedztwa w przyszłości, gdy oba kraje odzyskają już niepodległość.

Juliusz Mieroszewski wielokrotnie powtarzał, iż kwestia wschodnia ma zasadnicze znaczenie dla przyszłości Polski i jej pozycji w Europie. Odpowiednie ułożenie stosunków Warszawy z jej wschodnimi sąsiadami będzie stanowić w dalszej perspektywie o sile polskich wpływów nie tylko w Europie Wschodniej ale i na całym kontynencie[10]. „Londyńczyk" podkreślał, że siła polskiego głosu w przyszłym sojuszu europejskim będzie zależeć w dużej mierze od dwóch czynników: dobrych relacji i współpracy ze wschodnimi sąsiadami i pojednania z Niemcami – krajem który może być potencjalnym partnerem Polski w jej planach przyciągania państw ULB do świata zachodniego[11].

Narzędziem realizacji Doktryny ULB był krytyczny stosunek do narodowych mitów, porzucenie myślenia życzeniowego (tak charakterystycznego ówcześnie dla wielu przedstawicieli emigracji londyńskiej), akceptacja powojennych granic, a przede wszystkim dialog i długofalowe oddziaływanie na partnerów – również z pominięciem szczebla rządowego, a na płaszczyźnie kulturalnej i naukowej.

Polityka wschodnia ministra Sikorskiego

W otwierającym siedmioletni okres rządów Donalda Tuska, sejmowym expose z listopada 2007 r., polityka wschodnia nie zajmowała pozycji kluczowej. Stosunki z Ukrainą, Rosją i Białorusią zostały wymienione w dalszej kolejności, po relacjach z Unią Europejską – jako całością i z Niemcami („strategiczne stosunki"), Francją, Wielką Brytanią, Włochami oraz Hiszpanią w zakresie współpracy bilateralnej. Kontakty z naszymi wschodnimi sąsiadami ustąpiły również miejsca Stanom Zjednoczonym, Grupie Wyszehradzkiej oraz krajom strefy Morza Bałtyckiego. Kluczową tezą sejmowego wystąpienia Donalda

10 A. Friszke, *Ćwiczenia z geopolityki*, „Przegląd Polityczny", nr 51/2001, s. 131.

11 M. Wawrzonek, *Juliusz Mieroszewski i jego koncepcja „ULB"* – 30 lat później, Impresje, teka 15 (2009), s. 52.

Tuska w zakresie zagadnień międzynarodowych było określenie Unii Europejskiej jako głównej płaszczyzny realizacji polskich interesów narodowych oraz wyrażenie ambicji współkształtowania polityki unijnej. Drugim wskazanym, istotnym filarem bezpieczeństwa Polski było członkostwo w NATO. Jako swoje główne zadanie premier wymienił kontynuowanie nadrabiania zapóźnień cywilizacyjnych naszego kraju, w tym wspieranie rozwoju gospodarczego, a w ślad za tym polepszenie warunków życia ogółu społeczeństwa. Stąd też priorytetowa pozycja Unii Europejskiej jako narzędzia gospodarczego i szerzej cywilizacyjnego wzmacniania Rzeczypospolitej, ale także pozytywnego oddziaływania na naszych wschodnich sąsiadów (premier zapowiedział m.in. wznowienie dialogu z Rosją, wspieranie prozachodnich aspiracji Ukrainy oraz inicjowanie procesów demokratycznych na Białorusi).

Istotnie, nowy rząd wprowadził gruntowane zmiany w polskiej polityce zagranicznej w stosunku do działań poprzedniej koalicji. Przede wszystkim opowiedziano się za wejściem w główny nurt europejski w oparciu o współpracę z Niemcami i Francją, zamiast dotychczasowych prób kontestacji wielu obszarów polityki unijnej i budowy sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi oraz z doraźnie tworzoną koalicją państw Europy Wschodniej, zagrożonych imperializmem rosyjskim. Zdecydowano się również na wznowienie dialogu z Rosją celem poprawy wzajemnych relacji, których zły stan uznano za niesłużący polskim interesom. Zamiary rządu dobrze oddawało w/w expose Donalda Tuska, we fragmencie poświęconym stosunkom z Federacją Rosyjską:

> […] poszerzenie obszarów bezpieczeństwa, współpracy i demokracji w tym właśnie kierunku [wschodnim – przyp. MF] będzie miało zasadniczy pozytywny wpływ na naszą przyszłość i na los całej Europy. Dlatego specjalną uwagę poświęcimy naszym relacjom z Ukrainą i Rosją oraz sytuacji na Białorusi. Choć mamy swoje poglądy na sytuację w Rosji chcemy dialogu z Rosją, taką jaką ona jest. Brak dialogu nie służy ani Polsce, ani Rosji. Psuje interesy i reputację obu krajów na arenie międzynarodowej[12].

W zakresie relacji z Ukrainą, tandem Tusk-Sikorski opowiadał się kontynuacją polskiego wsparcia dla integracji Kijowa ze strukturami euro-atlantyckimi,

12 *Tekst expose premiera Donalda Tuska*, „Rzeczpospolita", 23 listopada 2007, http://www.rp.pl/artykul/71439.html?p=33 (ostatni dostęp 30.12.2014).

lecz jednocześnie wyraził oczekiwanie na większą inicjatywę i determinację w tym temacie ze strony samych Ukraińców. Przypomnijmy, iż na czas objęcia rządów przez koalicję PO-PSL przybiega końcowy okres rządów przywódców pomarańczowej rewolucji z 2004 r. Pomimo dużych nadziei wiązanych przez Warszawę z tymi politykami, ich władza nie dokonała znaczącego postępu w integracji Ukrainy z Unią Europejską i NATO. Nasilał się za to chaos wewnętrzny, permanentny konflikt polityczny, trwał system oligarchiczny, a w ostatnim okresie pojawiły się również, bardzo źle kojarzące się w Polsce, akcenty nacjonalistyczne. Polska polityka wschodnia w tym okresie była krytykowana za nieskuteczność w realizacji stawianych przed nią celów[13].

Rozwinięciem podstawowych tez dotyczących polityki zagranicznej zawartych w expose Donalda Tuska było sejmowe wystąpienie nowego ministra spraw zagranicznych – Radosława Sikorskiego w 2008 r.[14] Warto pochylić się nad tym tekstem, bowiem jest on kluczowy dla zrozumienia filozofii tego rządu w zakresie spraw międzynarodowych, a polityki wschodniej w szczególności. W swoim przemówieniu, szef polskiej dyplomacji z jednej strony oddaje hołd dawnym bohaterom walki o niepodległość – powstańcom, konspiratorom, żołnierzom – ale też wyraźnie zaznacza, że obecna sytuacja wymaga innego rodzaju patriotyzmu: budowy „*nowoczesnej infrastruktury, wydajnej gospodarki i sprawnej administracji*", a dzięki temu też silnego wojska. Urzeczywistnienie tej „pozytywistycznej" wizji rozwoju kraju ma się odbywać poprzez otwarcie na świat, a przede wszystkim na centrum Europy, czyli na Unię Europejską. Skok cywilizacyjny, jaki Polska dokonała po 1989 r., Sikorski porównał do tego uczynionego w czasach piastowskich, kiedy to polska polityka zagraniczna była również ukierunkowana na Zachód:

> Pojednanie z Niemcami, współdziałanie z państwami wyszehradzkimi, a w szczególności członkostwo Polski w instytucjach świata zachodniego świadczą o przywróceniu geniusza piastowskiego do naszych najnowszych zmagań o tożsamość – polską i europejską zarazem.

---

13 S. Konopacki, *Z Maisons-Laffitte patrzono szerzej*, „Nowa Europa Wschodnia", nr 5/2010, http://www.new.org.pl/9,post.html (ostatni dostęp 14.01.2015).

14 *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych Radosława Sikorskiego na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*, http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/priorytety_polityki_zagr_2012_2016/expose2/expose_2008/ (ostatni dostęp 01.01.2015).

Tego, co Piastom zabrało kilka wieków – integracji cywilizacyjnej z głównym nurtem Europy – teraz dokonaliśmy w mgnieniu oka.

Ta koncentracja na modernizacji kraju i rozbudowie powiązań z Europą Zachodnią nie oznaczała, zdaniem ministra, odwrócenia się plecami do naszych wschodnich sąsiadów, lecz chęć wykorzystania instrumentarium unijnego do umacniania niepodległości Ukrainy i Białorusi oraz wspierania tam (czy w przypadku tego drugiego kraju – inicjowania) procesów demokratycznych. Koncepcja ta wynikała z konstatacji, że sama Polska ma zbyt mały potencjał, aby wykonywać te zadania samodzielnie – o czym miały świadczyć niepowodzenia dotychczasowej naszej polityki wschodniej. Dalekosiężnym celem polskiej dyplomacji jest, według Sikorskiego, doprowadzenie do członkostwa naszych zabużańskich sąsiadów w Unii Europejskiej. Tym niemniej, szef MSZ, podobnie jak wcześniej premier Tusk, zaznaczył, iż nikt nie wyręczy Ukraińców w transformacji i modernizacji swojego kraju, które umożliwią akcesję do Wspólnoty Europejskiej.

W zakresie relacji polsko-rosyjskich minister Sikorski opowiedział się za daniem szansy współpracy i dialogowi, pomimo dzielących oba kraje, różnych systemów wartości, jak i zaniepokojenia Warszawy napięciem na granicy rosyjsko-gruzińskiej. Ożywienie kontaktów miało nastąpić zarówno na linii rządowej i prezydenckiej, jak i za pośrednictwem takich instytucji, jak Komitet Strategii Współpracy, Forum Dialogu Obywatelskiego oraz Grupa do Spraw Trudnych.

W swoim przemówieniu Radosław Sikorski również wykonał gest wobec Białorusi, podkreślając, że kraj ten może liczyć na polską i unijną pomoc, jeśli tylko zdecyduje się na dialog i kompromis z demokratyczną opozycją.

Rzeczywiście, zgodnie z zapowiedziami, w pierwszych latach rządów koalicji PO-PSL nastąpiła poprawa relacji na linii Warszawa – Moskwa. W listopadzie 2007 r. polski rząd wycofał się z blokowania rozmów z Rosją na temat jej członkostwa w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). W następnym miesiącu, premier Tusk zapowiedział anulowanie polskiego weta odnośnie rozmów na temat nowego porozumienia o partnerskiej współpracy unijno-rosyjskiej (PCA). Ten ostatni ruch był krytykowany przez opozycję, iż jest dokonywany wbrew stanowisku Wilna, sojusznika Warszawy w dyskusjach o polityce wobec Rosji w takich instytucjach, jak Unia Europejska i NATO[15].

---

15 P. Żurawski vel Grajewski, *Polska polityka wschodnia*, Ośrodek Myśli Politycznej, http://www.omp.org.pl/stareomp/index8fe3.html?module=subjects&func=viewpage&pageid=770 (ostatni dostęp 01.01.2015).

W odpowiedzi na te gesty strony polskiej, Rosja zniosła, obowiązujący od dwóch lat, zakaz importu polskiego mięsa[16]. W styczniu 2008 r. doszło do rozmów na temat budowy w Polsce elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej – najpierw na szczeblu wiceministrów w Warszawie, a następnie w Moskwie na poziomie ministrów spraw zagranicznych. Sprawa tarczy od lat wywoływała napięcia we wzajemnych relacjach. Strona polska starała się przełamać rosyjski sprzeciw w tej kwestii, przekonując, iż instalacje te mają charakter wyłącznie obronny i nie stanowią zagrożenia dla Federacji Rosyjskiej. Ostatecznie nie udało się w tej kwestii uzyskać porozumienia, a sam projekt instalacji antyrakietowej w dotychczas omawianej formie upadł wraz ze zmianą na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych[17].

W lutym 2008 r. doszło do wizyty również Donalda Tuska w Moskwie. Po latach przerwy w kontaktach na najwyższym szczeblu, zakres rozmów z premierem Wiktorem Zubkowem i prezydentem Putinem był bardzo szeroki i obejmował tematy takie jak: negocjacje unijno-rosyjskie, embargo na polską żywność, żeglugę przez Cieśninę Pilawską, Gazociąg Północny, tarczę antyrakietową, zbrodnię katyńską oraz przyjazd rosyjskiego prezydenta do Polski (premier Tusk wystąpił z zaproszeniem).

Szef polskiego rządu spotkał się również z przedstawicielami opozycji antykremlowskiej. Pomimo braku przełomu w żadnej z omawianych kwestii (poza wcześniejszym już zniesieniem embarga na eksport mięsa), strona polska oceniała wizytę jako ważną w kontekście budowy zaufania i sprzyjającego klimatu dla dalszych rozmów[18]. Był to też istotny sygnał dla sojuszników z Unii Europejskiej i NATO, iż Warszawa jest otwarta na dialog z Moskwą i nie ma podstaw, aby wszelkie polskie postulaty w zakresie unijnej polityki wschodniej odrzucać jako pozbawione racjonalności, a motywowane wyłącznie rusofobią.

---

16 *Rosja zniosła embargo na mięso*, „Gospodarka.pl, 20 grudnia 2007, http://www.egospodarka.pl/27060,Rosja-zniosla-embargo-na-mieso,1,56,1.html (ostatni dostęp 14.01.2015).

17 Patrz szerzej: *Polska bez tarczy*, „Raport TVN24", http://www.tvn24.pl/raporty/polska-bez-tarczy,234 (ostatni dostęp 14.01.2015).

18 *O czym Tusk rozmawiał z Putinem?*, 09.02.2014, http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/70483,o-czym-tusk-rozmawial-z-putinem.html (ostatni dostęp 04.01.2014).

To zwiększenie intensywności kontaktów polsko-rosyjskich na szczeblu rządowym było krytykowane przez część opozycji w kraju, iż następuje ono w oderwaniu od „wojny gazowej", jaką w tym czasie Moskwa prowadziła wobec Ukrainy. Podobnie więc, jak w przypadku PCA, zarzucono rządowi Tuska złożenie wspólnych polsko-litewsko-ukraińskich interesów na ołtarzu porozumienia z Rosją. Wydaje się, że zdaniem konserwatywnych komentatorów istota rzekomego błędu polskiej dyplomacji nie polegała na konkretnych porozumieniach, które by przyniosły stratę krajom ULB (takowych w Moskwie nie zawarto), lecz na samym fakcie rozmowy z stroną rosyjską. Dobrze to stanowisko obrazuje wypowiedź prof. Nowaka odnośnie do stosunków polsko-rosyjskich: „*ze złem można iść albo na kompromis, albo na konfrontację*"[19]. Nie istnieje więc żaden wariant pośredni, co jest swoistego rodzaju zaprzeczeniem istoty dyplomacji. Pytanie jaki kształt miałaby przyjąć postulowana konfrontacja z Moskwą?

Prawicowi obserwatorzy życia politycznego – widząc w wizycie premiera Tuska przejaw uległości wobec Kremla i przesadną dbałość o względy wizerunkowe – postulowali aby, zamiast na relacjach z Rosją, skoncentrować się na Ukrainie, Gruzji i innych krajach zagrożonych imperializmem rosyjskim. Zdaniem Bronisława Wildsteina, Rosja Putina to kraj niedemokratyczny, o wrogich intencjach wobec sąsiadów i całkowicie sprzecznych z Polską interesach, rozmowy więc nie mają sensu, a poruszane w czasie wizyty Tuska w Moskwie tematy w ogóle nie powinny podlegać dyskusji z Rosjanami. Relatywny sukces, jakim było zniesienie embarga na dostawy polskiego mięsa do Federacji Rosyjskiej, jest w tej retoryce przedstawiany jako zwycięstwo lobby producentów mięsnych związanych z PSL, odniesione kosztem interesów ogólnonarodowych[20].

Wspomniany tekst redaktora Wildsteina jest przykładem fundamentalnego sporu pomiędzy dwiema największymi polskimi partiami politycznymi i sympatyzującymi z nimi intelektualistami, dotyczącego polskiej polityki wschodniej. W tej dyskusji obie strony powołują się na testament paryskiej „Kultury". Rząd PO-PSL, świadom dzielących Polskę i Rosję różnic w zakresie podstawowych interesów narodowych ale też szerzej – rozbieżności kulturowych, stał

19 *Władca pierścienia*, z profesorem Andrzejem Nowakiem rozmawia Michał Jędrzejek, „Kultura Liberalna", nr 14/2014, 1 kwietnia 2014, http://kulturaliberalna.pl/2014/04/01/wladca-pierscienia/ (ostatni dostęp 13.01.2015).

20 B. Wildstein, *Interesy państwa na ołtarzu marketingu*, „Rzeczpospolita", 8 lutego 2008 r., http://www.rp.pl/artykul/9157,90710-Interesy-panstwa-na-oltarzu--marketingu.html?p=2 (ostatni dostęp 04.01.2014).

na stanowisku, że trzeba próbować z Rosją rozmawiać – zarówno na szczeblu oficjalnym, jak i pozarządowym – próbując rozwiązywać poszczególne problemy. Publicysta „Polityki" Marek Ostrowski nazwał tę taktykę mozolnego dialogu „drążeniem skały" – zwracając uwagę, że to może metoda mało efektowna, ale na chwilę obecną bezalternatywna[21].

Odmienny pogląd reprezentowała główna partia opozycyjna – Prawo i Sprawiedliwość – głosząc daremność wszelkiego dialogu z obecnymi władzami na Kremlu. Było to postrzeganie relacji polsko-rosyjskich jako gry „zero-jedynkowej" – czyli każdy ruch szkodzący interesom Moskwy jest korzystny dla Warszawy. Zgodnie z tą ideą, w przypadku braku realnych narzędzi do prowadzenia skutecznej konfrontacji z Kremlem, prócz zaniechania kontaktów, należało nieustannie przypominać stronie rosyjskiej o jej zbrodniach[22].

Sensowność dalszej polityki dialogu z Rosją postawiła pod znakiem zapytania wojna rosyjsko-gruzińska z sierpnia 2008 r.[23] Prezydent Lech Kaczyński opowiedział się zdecydowanie po stronie Gruzji. Do historii przeszło jego wojownicze przemówienie na wiecu w Tbilisi w towarzystwie prezydentów Ukrainy, Litwy, Estonii i Łotwy. Bardziej stonowane stanowisko przyjął polski rząd – opowiadając się za integralnością terytorialną Gruzji – ale przede wszystkim widząc rozwiązanie konfliktu w udziale Unii Europejskiej i NATO[24]. Agresywne zachowania Rosji wobec Gruzji przyśpieszyło formalności związane z budową tarczy antyrakietowej, w efekcie czego 20 sierpnia strona polska i amerykańska podpisały porozumienie w sprawie instalacji na terenie Rzeczypospolitej 10 pocisków przechwytujących oraz deklarację w sprawie współpracy strategicznej. Oba dokumenty zapowiadały intensyfikację współpracy Polski i USA w zakresie politycznym, gospodarczym, naukowym, ale przede wszystkim w sferze militarnej[25].

---

21 M. Ostrowski, *Rzeźbienie wodą*, „Polityka", 9 maja 2009, http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/290973,1,idea-partnerstwa-wschodniego.read (ostatni dostęp 04.01.2014).

22 *Władca pierścienia*, op. cit.

23 Patrz szerzej: M. Wojciechowski, *Dwa lata po gruzińskiej wojnie*, „Gazeta Wyborcza", 9 sierpnia 2010, http://wyborcza.pl/1,76842,8227609,Dwa_lata_po_gruzinskiej_wojnie.html (ostatni dostęp 14.01.2014).

24 Kuźniar, *Polityka zagraniczna…*, s. 378.

25 B. Górka-Winter, *Porozumienie Polski i Stanów Zjednoczonych w sprawie obrony przeciwrakietowej – zakres współpracy i perspektywy realizacji*, „Biuletyn PISM",

Posunięcie to wywołało negatywną reakcję ze strony Kremla. Premier Putin[26] zagroził wycelowaniem rosyjskich rakiet w Polskę, jak tylko pojawią się nad Wisłą instalacje tarczy antyrakietowej. Bardziej ugodowe stanowisko przyjął minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow w czasie swojej wrześniowej wizyty w Warszawie, akcentując kwestię budowy środków zaufania. Jak zauważa Łukasz Adamski, Rosjanie podjęli próbę gry skierowanej na skonfliktowanie europejskiej – w tym polskiej – sceny politycznej, dzieląc je na „zdrowe siły" – opowiadające się za dialogiem i współpracą i na „nieodpowiedzialnych radykałów – rusofobów". Kluczowe jednak przesłanie płynące z Moskwy to postulat akceptacji przez Zachód rosyjskiej strefy wpływów obejmującej obszar dawnego ZSRR i prawa od interwencji (również zbrojnej) poza granicami Federacji Rosyjskiej wszędzie tam, gdzie „życie i godność obywateli Rosji" jest zagrożona[27].

Strona polska nie zaakceptowała tej propozycji – w praktyce oznaczałoby to porzucenie doktryny Giedroycia – tym niemniej Warszawa opowiedziała się za kontynuacją prób dialogu z Moskwą. Realizacją tej strategii było spotkanie premierów Tuska i Putina w szwajcarskim Davos w styczniu 2009 r. (rozmowy dotyczyły głównie sposobów rozwiązania kryzysu gazowego[28]), a przede wszystkim udział premiera Rosji w obchodach 70. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej. W przededniu tych uroczystości Władimir Putin opublikował w „Gazecie Wyborczej" artykuł, w którym odniósł się do skomplikowanej historii relacji polsko-rosyjskich; nieco relatywizując sowieckie „grzechy", potępił Pakt Ribbentrop-Mołotow i wyraził zrozumienie znaczenia kwestii katyńskiej dla polskiej wrażliwości[29]. Pojednawczym gestom Putina towarzyszyły inne,

---

nr 38 (506), 22 sierpnia 2008, http://www.pism.pl/files/?id_plik=670 (ostatni dostęp 04.01.2014).

26 Władimir Putin stanowisko prezydenta Federacji Rosyjskiej pełnił od marca 2000 r. do maja 2008, kiedy to objął urząd premiera Rosji, na stanowisko prezydenta wrócił w maju 2012. W latach 2008–2012 prezydentem FR był Dmitrij Miedwiediew.

27 Ł. Adamski, *Polityka Rosji wobec Polski i EU po wojnie w Gruzji*, „Biuletyn PISM", nr 43 (511), 18 września 2008, http://www.pism.pl/files/?id_plik=675 (ostatni dostęp 04.01.2014).

28 *Premier zakończył wizytę w Davos*, 29 stycznia 2009, portal „Premier.gov.pl", https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/premier-zakonczyl-wizyte-w-davos.html (ostatni dostęp 04.01.2014).

29 W. Putin, *List Putina do Polaków*, „Gazeta Wyborcza", 31 sierpnia 2009, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,6983945,List_Putina_do_Polakow___pelna_wersja.html (ostatni dostęp 04.01.2014).

bardziej konfrontacyjne, sygnały z Moskwy, takie jak m.in. publikacje Ministerstwa Obrony FR obarczające Polskę winą za wybuch II wojny światowej i oskarżające Józefa Becka za współpracę z wywiadem niemieckim[30], czy rosyjsko-białoruskie manewry wojskowe u granic Polski – Zapad 2009.

Tym niemniej, działania na rzecz ocieplenia wzajemnych relacji kontynuowano, czego punktem szczytowym był udział premierów Tuska i Putina 7 kwietnia 2010 r. w uroczystościach z okazji siedemdziesiątej rocznicy zbrodni katyńskiej. W swoim przemówieniu Władimir Putin potępił egzekucję polskich oficerów, ale też wskazał na szerszy kontekst zbrodni stalinowskich, których ofiarami padali obywatele ZSRR. Rosyjski premier opowiedział się za kultywowaniem pamięci o pomordowanych, lecz przede wszystkim wezwał do pojednania i współpracy narodów polskiego i rosyjskiego[31]. Jak na bieżąco komentował w tamtym czasie w „Gazecie Wyborczej" Adam Michnik, przemówienie Putina miało doniosły charakter dla relacji polsko-rosyjskich, przede wszystkim ze względu na zdecydowane odcięcie się od zbrodni Związku Sowieckiego przez człowieka, który wcześniej nie krył silnego sentymentu do tego państwa, a ponadto stawiało kropkę nad „i" w kwestii odpowiedzialności za mord, która wciąż jeszcze dla wielu Rosjan nie była oczywista. Co znamienne, rosyjski przywódca w swoim wystąpieniu docenił również wkład Wojska Polskiego w pokonanie faszystowskich Niemiec, czego zapomniał zrobić 5 lat wcześniej w czasie obchodów zakończenia II wojny światowej[32]. Trzy dni później, na lotnisku pod Smoleńskiem doszło do katastrofy prezydenckiego samolotu z Lechem Kaczyńskim na pokładzie, udającym się na uroczystości rocznicowe organizowane niezależnie od tych z udziałem premierów obu państw.

Pod koniec dnia, w którym rozbił się prezydencki tupolew, na lotnisko w Smoleńsku przyjechał Władimir Putin, aby osobiście przekazać kondolencje,

---

30 T. Grabowski, G. Makuch, *Polityka zagraniczna wobec Rosji*, [w:] „Główne kierunki polityki zagranicznej rządu Donalda Tuska w latach 2007–2011", (red.) P. Musiał, eSPe, Kraków 2012, s. 241.

31 *Pełna treść przemówienia premiera Rosji Władimira Putina, wygłoszonego w środę podczas uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej*, http://fakty.interia.pl/raport-70-rocznica-zbrodni-katynskiej/news-przeczytaj-pelna-tresc-przemowienia-putina-w-katyniu,nId,877865 (ostatni dostęp 05.01.2014).

32 A. Michnik, *Wysoko oceniam przemówienie Putina*, „Gazeta Wyborcza", 8 kwietnia 2010, http://wyborcza.pl/1,109852,7743423,Wysoko_oceniam_przemowienie_Putina.html (ostatni dostęp 05.01.2015).

będącemu również na miejscu, polskiemu premierowi. 12 kwietnia prezydent Rosji na znak solidarności z Polakami ogłosił dzień żałoby narodowej, a także wziął udział w uroczystościach pogrzebowych pary prezydenckiej w Krakowie (notabene, jako jedna z niewielu głów państw, bowiem ruch lotniczy był ograniczony ze względu na unoszący się w powietrzu pył wulkaniczny znad Islandii). Tym niemniej od tego momentu stosunki polsko-rosyjskie powoli ulegają pogorszeniu, z jednej strony – z powodu niedostatecznej woli współpracy ze strony Moskwy w zakresie wyjaśniania okoliczności katastrofy, a z drugiej strony – z powodu stopniowo nagłaśnianej przez środowiska związane z PiS teorii o rosyjskim zamachu na prezydencki samolot. Ostatnim z przejawów ocieplenia relacji był przyjazd prezydenta Miedwiediewa do Warszawy w grudniu 2010 r. W przededniu tej wizyty, rosyjska Duma przyjęła uchwałę potępiającą zbrodnię katyńską, jednoznacznie przypisując odpowiedzialność za nią władzom sowieckim[33]. Wcześniej, jeszcze w kwietniu 2010 r., rosyjska telewizja dwukrotnie wyemitowała „Katyń" w reżyserii Andrzeja Wajdy (2 i 11 kwietnia). Szacuje się, że film obejrzało wtedy łącznie ok. 3,8 mln Rosjan[34].

Przy okazji wizyty prezydenta Rosji w Polsce, towarzyszący mu ministrowie podpisali ze swoimi polskimi odpowiednikami szereg umów m.in.: o współpracy w zakresie modernizacji, o współpracy w przeciwdziałaniu zanieczyszczeniu Morza Bałtyckiego, o polsko-rosyjskim Centrum Dialogu, memorandum o współpracy polskiej i rosyjskiej prokuratury (podpisane przez prokuratorów generalnych obu krajów). Prezydenci omówili również kwestie współpracy gospodarczej i kulturalnej (m.in. wspólny patronat nad wymianą młodzieży), a także rozwoju infrastruktury komunikacyjnej. Nie uniknięto również tematów trudnych takich, jak zwrot wraku i czarnych skrzynek prezydenckiego tupolewa czy los czerwonoarmistów wziętych do niewoli po wojnie polsko-bolszewickiej. Przy okazji wizyty w Warszawie, Dmitrij Miedwiediew odznaczył Andrzeja Wajdę Orderem Przyjaźni Federacji Rosyjskiej.

W styczniu 2011 r. rosyjski Międzypaństwowy Komitet Lotniczy (MAK) opublikował raport całkowicie obciążający stronę polską odpowiedzialnością

33 *Rosja Potępa zbrodnię katyńską. Przełom czy symbol?*, 26 listopada 2010, „Dziennik.pl", http://wiadomosci.dziennik.pl/swiat/artykuly/311072,rosja-potepia-zbrodnie-katynska-przelom-czy-symbol.html (ostatni dostęp 06.01.2014).

34 *Miliony widzów obejrzały film „Katyń" w Rosji*, 16 kwietnia 2010, „Wirtualnemedia.pl", http://www.wirtualnemedia.pl/artykul/miliony-widzow-obejrzaly-film-katyn-w-rosji#.

za katastrofę prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem. Treść jak i forma prezentacji dokumentu wywołała bardzo negatywne reakcje zarówno wśród polskich polityków, jak i w społeczeństwie. Powszechne było wrażenie, że śledczy z MAK skoncentrowani byli na oczyszczeniu strony rosyjskiej ze wszystkich podejrzeń, a nie na gruntownym zbadaniu wszelkich okoliczności[35]. Tym niemniej, opublikowany w lipcu 2011 r. polski raport przygotowany przez zespół ekspertów pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych Jerzego Millera w dużej mierze potwierdził, iż do katastrofy doprowadziły zaniedbania po stronie polskiej, w tym przede wszystkim decyzja o lądowaniu w skrajnie niesprzyjających warunkach pogodowych[36].

Jednym z istotnych elementów służących poprawie relacji polsko-rosyjskich w omawianym okresie było reaktywowanie Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych. Był to powołany w 2002 r. zespół ekspertów i naukowców z obu państw – pod przewodnictwem Adama Daniela Rotfelda i Anatolia Torkunowa – którzy mieli się zająć zbadaniem i umówieniem najtrudniejszych elementów wspólnej historii. Na skutek pogorszenia się relacji na linii Warszawa-Moskwa, grupa praktycznie nie rozpoczęła prac aż do roku 2008, kiedy przywrócono jej działalność. Jednym z celów funkcjonowania tego zespołu było, z jednej strony, odciążenie kontaktów politycznych od konfliktowych kwestii historycznych, a z drugiej strony, oddziaływanie na stronę rosyjską w zakresie zagadnień z przeszłości w formie „miękkiej" – mniej ultymatywnej[37]. Grupa opublikowała dwie książki historyczne: „Kryzys 1939" i „Białe plamy – czarne plamy" oraz zbiór dokumentów „Związek Radziecki a polskie polityczno-wojskowe podziemie". Instytucjonalnym uzupełnieniem działalności zespołu Rotfelda-Torkunowa jest od 2012 r. Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia. Jednostka ta poprzez m.in. badania naukowe, działalność wydawniczą, organizowanie konferencji, seminariów, wykładów i dyskusji miała za zadanie inicjować i wspierać dialog oraz porozumienie w stosunkach polsko-rosyjskich. Instytucja ta ma swoją siedzibę w Warszawie oraz bliźniaczy odpowiednik w Moskwie.

---

35 B. Cichocki, *Stosunki z Rosją po pięciu latach polskiej polityki normalizacji*, „Bezpieczeństwo Narodowe", III-2013/27, s. 35.

36 http://www.komisja.smolensk.gov.pl/kbw/komunikaty/8875,dok.html (ostatni dostęp 7.01.2015).

37 Cichocki, op. cit., s. 34.

Rok 2012 przyniósł pewne osłabienie częstotliwości kontaktów na poziomie rządowym, tym niemniej nadal zachowywały one intensywność na szczeblu gospodarczym[38]. Uruchomiono też „mały ruch graniczny" z obwodem kaliningradzkim – wydarzenie dość istotne w kategoriach handlowych dla północnych województw Polski – dokąd mieszkańcy Królewca masowo udają się na zakupy – ale także nie bez znaczenia w sensie turystycznym i społecznym (możliwość obcowania Rosjan z inną niż post-sowiecką rzeczywistością, tworzenie samoidentyfikacji mieszkańców obwodu – bardziej królewieckiej niż rosyjskiej)[39].

W roku 2013 obserwowano postępujące pogorszenie stosunków polsko-rosyjskich. Zdecydowane różnice poglądów w kwestiach takich jak Partnerstwo Wschodnie, stowarzyszenie Ukrainy z Unią Europejską czy konflikt syryjski stawały się coraz bardziej widoczne. Niewątpliwie wpływ na pogorszenie klimatu wzajemnych relacji miały również, odbywające się we wrześniu, rosyjsko-białoruskie manewry „Zapad 2013". Ćwiczenia te symulowały wojnę z państwami NATO[40].

Do pozytywnych zjawisk tego okresu należy zaliczyć wyjątkową popularność rosyjsko-polsko-ukraińsko-chorwackiego serialu poświęconego Annie German, polskiej wokalistce urodzonej w ZSRR i nadal bardzo popularnej za wschodnią granicą. Był to niewątpliwe – tak ceniony przez Giedroycia – element „miękkiego" (ze sfery kultury) oddziaływania, kruszącego wzajemne uprzedzenia.

Z wydarzeń natury politycznej warta odnotowania jest wizyta rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa w Warszawie w grudniu 2013. Klimat spotkań z polskimi politykami był daleki od tego, jaki towarzyszył roz-

---

38 M.in. zamiary wspólnej budowy elektrowni gazowej przez PGNiG i Gazprom, nowy kontrakt na dostawy ropy naftowej dla PKN Orlen, plany połączenie elektroenergetycznego z Kaliningradem. Patrz: P. Maciążek, *Nieświadomi zagrożeń?*, 29 listopada 2012, http://www.new.org.pl/1115,post.html (ostatni dostęp 07.01.2015).

39 K. Dudzińska, A.M. Dyner, *Mały ruch graniczny między obwodem kaliningradzkim a Polską – wyzwania, szanse i zagrożenia*, „Policy Paper", nr 29 (77), październik 2013, s. 4.

40 Wypowiedź Jacka Saryusza-Wolskiego dla Polskiego Radia z dn. 3 października 2013, http://www.polskieradio.pl/75/921/Artykul/948109,Jacek-SaryuszWolski-na-manewrach-Zapad-2013-cwiczono-wojne-z-NATO (ostatni dostęp 08.01.2015).

mowom w latach 2008–2010, tym niemniej dostrzeżono intensywny rozwój współpracy handlowej i pozytywne efekty małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim[41]. Dominowały jednak rozbieżności – przede wszystkim temat ukraiński, zwrot wraku samolotu prezydenckiego oraz rozlokowanie rakiet Iskander przy granicy z Polską[42].

Zdecydowane pogorszenie relacji między Warszawą a Moskwą nastąpiło na przełomie lat 2013 i 2014 za sprawą rewolucji ukraińskiej. Odrzucenie przez prezydenta Wiktora Janukowycza – który uległ rosyjskim naciskom gospodarczym – umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską w listopadzie 2013 r.[43] wywołało falę protestów w całym kraju, a szczególnie w Kijowie. Konfrontacyjna polityka władz i użycie siły do tłumienia demonstracji doprowadziło do eskalacji konfliktu, a w efekcie do upadku rządów Janukowycza i jego ucieczki do Rosji. Proeuropejska rewolucja nad Dnieprem, której kibicowała Polska, obnażyła głęboki konflikt na linii Warszawa–Moskwa, którego przedmiotem była przyszłość Ukrainy.

Intensyfikacja kontaktów polsko-rosyjskich zainicjowana w 2008 r. przez rząd Donalda Tuska nie oznaczała zerwania, czy też ochłodzenia relacji z pozostałymi naszymi wschodnimi sąsiadami. W sytuacji nieskuteczności dotychczasowej polityki Polski wobec Białorusi (polegającej na zamrożeniu kontaktów na szczeblu rządowym i prezydenckim z uwagi na – uznawany jako antydemokratyczny i represyjny – charakter władzy Aleksandra Łukaszenki), Radosław Sikorski zdecydował się na zmianę – polegającą na próbie wprowadzenia odprężenia i dialogu do relacji z Mińskiem. W założeniu, taktyka ta miała zachęcić władze białoruskie do pewnych ruchów liberalizacyjnych i prodemokratycznych, a przede wszystkim do poluzowania więzi tego

41 W temacie współpracy handlowej patrz szerzej: *Mały ruch graniczny z obwodem kaliningradzkim bardzo popularny. Coraz więcej Rosjan kupuje w Polsce*, „Dziennik Bałtycki", 30 lipca 2013, http://www.dziennikbaltycki.pl/artykul/957132,maly-ruch-graniczny-z-obwodem-kaliningradzkim-bardzo-popularny-coraz-wiecej-rosjan-kupuje-w-polsce,id,t.html?cookie=1 (ostatni dostęp 14.01.2015).

42 M. Kacewicz, *Ławrow w Warszawie. Trzy konferencje, jeden rosyjski front, 19 grudnia 2013*, http://opinie.newsweek.pl/lawrow-w-warszawie-trzy-konferencje-rosja-newsweek-pl,artykuly,277364,1.html (ostatni dostęp 08.01.2014).

43 Patrz szerzej: W. Konończuk, *Ukraina rezygnuje z podpisania umowy stowarzyszeniowej w Wilnie: przyczyny i implikacje*, Analizy OSW, 27 listopada 2013, http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2013-11-27/ukraina-rezygnuje-z-podpisania-umowy-stowarzyszeniowej-w-wilnie (ostatni dostęp 14.01.2015).

państwa z Kremlem. W miarę jak następowałyby pozytywne odpowiedzi i działania ze strony Mińska, współpraca – w tym pomoc unijna – byłaby intensyfikowana. Polskim zamierzeniom sprzyjało zaniepokojenie władz białoruskich agresywnymi poczynaniami Rosji w jej wojnie z Gruzją w sierpniu 2008 r.[44]

W następstwie wypuszczenia na wolność trzech więźniów politycznych przez reżim Łukaszenki, we wrześniu 2008 r. Radosław Sikorski złożył kilkugodzinną wizytę na Białorusi. Był to pierwszy przyjazd ministra spraw zagranicznych RP od ponad 10 lat[45]. W wyniku spotkania ze swoim białoruskim odpowiednikiem, minister Sikorski zadeklarował, że Polska będzie namawiać swoich unijnych partnerów do liberalizacji systemu wizowego wobec mińskich decydentów. Jednym z tematów rozmów była także sytuacja polskiej mniejszości. Niezależnie od prób dialogu, polskie władze nie zaniechały również oddziaływania na społeczeństwo białoruskie z ominięciem czynników rządowych w Mińsku. W grudniu 2007 r. uruchomiono telewizję Biełsat nadającą na Białoruś program z Polski – celem dostarczenia Białorusinom treści blokowanych w ich kraju przez cenzurę.

W roku 2009 Białoruś została objęta projektem Partnerstwa Wschodniego – unijnego programu wspierającego przemiany demokratyczne i gospodarcze wśród 6 wschodnich sąsiadów Unii[46]. W tym czasie Warszawę odwiedził również – po kilkunastoletniej przerwie – białoruski premier. W lutym 2010 r. doszło do ponownej wizyty Sikorskiego na Białorusi – w agendzie było też spotkanie z Aleksandrem Łukaszenką. W listopadzie tego samego roku polski minister znów pojawił się w Mińsku, tym razem w towarzystwie swojego niemieckiego odpowiednika Guido Westerwelle'go. Głównym tematem rozmów były unijne propozycje pomocy finansowej w zamian za liberalizację ustroju, w tym w pierwszej kolejności – przeprowadzenie wolnych wyborów prezydenckich. Białoruski prezydent dawał do zrozumienia, że jest w stanie spełnić pewien zakres postulatów unijnych. Niestety, procedura wyborcza, a zwłaszcza sposób liczenia głosów, były dalekie od standardów demokratycznych i spotkały się z ne-

44 R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna…*, s. 386.

45 W lutym 1998 r. – z ramienia OBWE – Mińsk odwiedził Bronisław Geremek.

46 Wśród adresatów Partnerstwa Wschodniego prócz Białorusi znalazły się również Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Mołdawia i Ukraina. Patrz szerzej: http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/partnerstwo_wschodnie/, http://eeas.europa.eu/eastern/index_en.htm (ostatni dostęp 14.01.2015).

gatywną recenzją obserwatorów OBWE[47]. Powyborcze protesty i demonstracje opozycji były brutalnie tłumione przez siły bezpieczeństwa. Jeszcze przed głosowaniem represje dotknęły również polską mniejszość narodową (m.in. odebranie budynku w Iwiencu należącego do Związku Polaków na Białorusi). Tym samym polityka odprężenia i dialogu zakończyła się niepowodzeniem i została przez władze w Warszawie zaniechana. Smutnym akordem kończącym próbę współpracy z Mińskiem było przekazanie – na skutek zapewne skrajnej niefrasobliwości polskich urzędników – danych jednego z opozycjonistów białoruskich Alesia Białackiego, na podstawie których został on w swojej ojczyźnie skazany na 4,5 roku kolonii karnej.

Ocena relacji z Ukrainą w okresie szefowania polskiej dyplomacji przez Radosława Sikorskiego wywołuje spore kontrowersje zarówno wśród naukowców, jak i publicystów. Przeciwnicy polityki ministra Sikorskiego zarzucają mu odejście od koncepcji Giedroycia, i osłabienie kontaktów z Kijowem na rzecz intensyfikacji kontaktów polsko-rosyjskich (w latach 2008–2010). Natomiast zwolennicy wskazują, iż ewentualne „schłodzenie" relacji powodowane było zawirowaniami na ukraińskiej scenie politycznej[48].

Istotnie, na okres rządów koalicji PO-PSL przypada czas „permanentnego kryzysu politycznego" – rozdzierającego obóz polityczny wyniesiony do władzy w wyniku „pomarańczowej rewolucji" z 2004 r.[49] Nie bez znaczenia był też podział ukraińskiego społeczeństwa pod względem poczucia przynależności cywilizacyjnej pomiędzy zwolennikami integracji z Europą i stronnikami głębszych związków ze światem wschodniosłowiańskim[50]. Irytację polskiej klasy politycznej powodował brak determinacji strony ukraińskiej w reformo-

47 *OBWE: wybory na Białorusi nie były wolne*, 20 grudnia 2010, http://www.rp.pl/artykul/2,581806_OBWE--wybory-na-Bialorusi-nie-byly-wolne.html (ostatni dostęp 10.01.2015).

48 Przykładem sporów w zakresie polityki wschodniej ministra Sikorskiego jest m.in. polemika na łamach „Gazety Wyborczej" między prof. Romanem Kuźniarem, a prof. Andrzej Nowakiem. R. Kuźniar, *Senne koszmary profesora Nowaka*, „Gazeta Wyborcza", 6–7 grudnia 2014. A. Nowak, *Putin nas ograł*, „Gazeta Wyborcza", 29–30 listopada 2014.

49 A. Szeptycki, *Polityka Polski wobec Ukrainy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2009", s. 156–157.

50 Ł. Adamski, *Polityka Polski wobec Ukrainy*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 2008", s. 217–218.

waniu gospodarki i wprowadzaniu europejskich standardów prawnych oraz wszechobecna korupcja. Zmiana w podejściu do Kijowa, jaką zaproponował rząd Platformy Obywatelskiej, polegała na oddaniu większej inicjatywy samym Ukraińcom. Jak to ujął minister Sikorski w swoim expose: „*naszych ukraińskich przyjaciół przekonujemy, że to przede wszystkim ich gotowość dostosowawcza zadecyduje o członkostwie Ukrainy w instytucjach świata zachodniego*"[51]. Szefowi MSZ wtórował Paweł Zalewski, eurodeputowany PO, mówiąc, iż polskie bezwarunkowe poparcie dla unijnych aspiracji Ukrainy działało demotywująco na ukraińską klasę polityczną, która porzuciła wszelkie ambicje reformatorskie na rzecz walk partyjnych. Zalewski proponował odejście od postrzegania Ukrainy wyłącznie w kategoriach zero-jedynkowej rozgrywki z Rosją, a oddanie większej odpowiedzialności za swoją przyszłość samym Ukraińcom[52].

Tym niemniej, do 2010 r. kontynuowano dość intensywne kontakty z władzami w Kijowie. Jak zauważa prof. Kuźniar, w samym roku 2008 premierzy Tusk i Tymoszenko spotykali się czterokrotnie. Strona polska zabiegała też o wytyczenie programu integracji Ukrainy z NATO, nieco nawet wyprzedzając w tym temacie chęci naszych wschodnich sąsiadów (szczyt NATO w Bukareszcie w 2008 r.)[53]. Zgodnie z rządowymi planami włączenia partnerów z Unii Europejskiej w politykę wschodnią, w czerwcu 2009 r. wspólną wizytę w Kijowie złożyli ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Polski. Głównym celem delegacji była próba większej aktywizacji Ukraińców w ramach Partnerstwa Wschodniego, a tym samym przyśpieszenie procesów modernizacyjnych pozwalających na integrację z UE[54]. Nie bez znaczenia była również chęć zmniejszenia konfliktów rozdzierających ukraińską scenę polityczną i paraliżujących funkcjonowanie państwa[55]. Przy okazji tej wizyty, minister Sikorski zapowiedział wejście w życie od lipca umowy o małym ruchu granicznym, pozwalają-

---

51 R. Sikorski, *Informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki zagranicznej RP w 2008 roku*,

52 P. Zalewski, *Skończy z traktowaniem Ukrainy jako przedmiotu w grze z Rosją*, „Polska the Times", 6 marca 2010, www.polskatimes.pl/drukuj/229357, (ostatni dostęp 22.11.2010).

53 R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna…*, s. 384.

54 *Kijów: Misja szefów dyplomacji Polski i Niemiec*, „Rzeczpospolita", 17 czerwca 2009, http://www.rp.pl/artykul/321245.html?print=tak&p=0 (ostatni dostęp 11.01.2015).

55

cym Ukraińcom mieszkającym w pasie do 35 km od granicy na wjazd do Polski bez wiz. Jak zauważał korespondent „Gazety Wyborczej", była to jedyna konkretna sprawa związana z tą wizytą – poza tym cała uwaga strony ukraińskiej była skupiona na wewnętrznej walce politycznej i brakowało zaangażowania w rozmowy z unijnymi gośćmi[56].

Głęboki kryzys polityczny w Kijowie uległ pewnemu uspokojeniu wraz ze zwycięstwem w wyborach prezydenckich w lutym 2010 r. Wiktora Janukowycza z prorosyjskiej Partii Regionów. Nowy prezydent porzucił ambicje swojego kraju wobec członkostwa w NATO, zintensyfikował relacje z Rosją, aczkolwiek nie zrezygnował z działań na rzecz integracji z Unią Europejską. Na kolejne 3 lata Kijów pozostawał na rozdrożu między Moskwą a Brukselą. Niewątpliwie straciły swą zażyłość relacje z Warszawą. Jak zauważa Roman Kuźniar, prezydent Janukowycz przyjechał do Warszawy dopiero rok po objęciu urzędu, podczas gdy Bronisław Komorowski w ciągu sześciu miesięcy sprawowania funkcji prezydenta RP nieoficjalnie odwiedził Ukrainę dwukrotnie. W roku 2011 głowa państwa polskiego jeszcze kilkukrotnie doprowadziła do spotkania ze swoim ukraińskim odpowiednikiem, głównie w celu wzmocnienia proeuropejskich elementów w polityce Kijowa, lecz bez większych efektów. Cieniem na relacjach polsko-ukraińskich położyło się uwięzienie Julii Tymoszenko, co w Polsce było odbierane jako – przekraczający reguły państwa demokratycznego – atak na opozycję,[57]. Ponadto, wbrew wysiłkom polskiej dyplomacji nie udało się doprowadzić do podpisania przez Janukowycza umowy stowarzyszeniowej na szycie Ukraina – Unia Europejska w Kijowie w grudniu 2011 r., a co więcej Ukraińcy sugerowali w tym czasie, że rozważają przystąpienie do unii celnej z Rosją, Białorusią i Kazachstanem[58].

Ważnym wydarzeniem dla stosunków polsko-ukraińskich była wspólna organizacja Euro 2012. Ta piłkarska impreza była przykładem udanej współpracy dwustronnej, a przede wszystkim pozwoliła Kijowowi zaprezentować się jako

---

56 M. Wojciechowski, *Dlaczego Sikorski i Steinmeier musieli zwiedzić Kijów*, „Gazeta.pl", 18 czerwca 2009, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114881,6729890,Dlaczego_Sikorski_i_Steinmeier_musieli_zwiedzic_Kijow.html (ostatni dostęp 11.01.2015).

57 R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna…*, s. 385.

58 B. Johann, E. Stasik, *Zmarnowana szansa – bilans szczytu w Kijowie*, 21 grudnia 2011, http://www.dw.de/zmarnowana-szansa-bilans-szczytu-w-kijowie/a-15615347 (ostatni dostęp 11.01.2015).

dobry, odpowiedzialny organizator sprawdzający się w europejskim przedsięwzięciu. Niewątpliwie była to dla Ukraińców sposobność do zbudowania pozytywnego kapitału w oczach zachodniej opinii publicznej, który być może procentował w czasie euromajdanu i w wydarzeniach politycznych będących jego następstwem (zmiana władzy, rosyjska inwazja na wschodniej Ukrainie).

Intensyfikacja zaangażowania polskiego na Ukrainie nastąpiła pod koniec roku 2013. Dyplomacja polska dążyła do skłonienia prezydenta Janukowycza do podpisania – na szczycie Partnerstwa Wschodniego w Wilnie – umowy o stowarzyszeniu i strefie wolnego handlu z UE. Ostatecznie ukraiński przywódca wycofał się z porozumienia z Unią, co pociągnęło za sobą lawinę zdarzeń wywracających stabilność kontynentu[59].

Podsumowanie

Ocena zbieżności współczesnych działań politycznych z koncepcją wypracowaną wiele lat wcześniej, i której twórcy już od dawna nie żyją, jest zawsze zadaniem ryzykownym i siłą rzeczy pozostawiającym dużą przestrzeń do własnej interpretacji. Stworzona przez Giedroycia i Mieroszewskiego w drugiej połowie XX w. doktryna polityki zagranicznej obejmowała pojednanie ze wschodnimi sąsiadami ale również z Niemcami, akceptację powojennych granic, wyrzeczenie się imperializmu, integrację Polski z jednoczącą się Europą, a w ślad za tym promieniowanie europejskich wartości poprzez Warszawę na Wschód. Idee twórców paryskiej „Kultury" stały się zrębem polityki zagranicznej – zwłaszcza w warstwie deklaratywnej – kolejnych rządów III RP.

Analizując politykę zagraniczną ministra Radosława Sikorskiego (i mając świadomość popełnionych w niej błędów) trudno doszukać się wyraźnego zerwania z koncepcjami laffitańskimi. Rzeczpospolita nie tylko nie zrezygnowała ze wspierania europejskich aspiracji Ukrainy (choć przerzuciła większą odpowiedzialność w tej sprawie na Kijów), ale zintensyfikowała współpracę z europejskim centrum (Berlin, Paryż, Bruksela) angażując je w sprawy Europy Wschodniej (Partnerstwo Wschodnie, wspólne wizyty w Kijowie i Mińsku

59 Prócz wspomnianych na wstępie wydarzeń natury polityczno-militarnej, warto wskazać pozytywne następstwa – zwłaszcza w sensie gospodarczym – zmiany władzy w Kijowie tj. m.in. podpisanie przez nowe władze ukraińskie umowy stowarzyszeniowej i o wolnym handlu z UE (marzec-czerwiec 2014 r.).

ministrów Polski i Niemiec), a także dokonała próby dialogu z Moskwą i Mińskiem. Osobnym zagadnieniem jest skuteczność tych działań oraz realna moc sprawcza naszego kraju w zakresie interesującego nas obszaru geopolitycznego. Nie sposób również oceniać działań dyplomacji w oderwaniu od uwarunkowań zewnętrznych niezależnych od woli rządu (również tych czynników nie mających swej genezy w naszym regionie, a wpływających na sytuację w nim – takich jak np. kryzys gospodarczy i problemy strefy euro, wydarzenia w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie, zmniejszenie zainteresowania sprawami europejskimi przez amerykańską administrację po objęciu władzy przez Baracka Obamę).

Jak wspomnieliśmy, relacje polsko-ukraińskie, przez większą część omawianego czasu, ulegały stagnacji, ale było to w dużej mierze powodowane sytuacją wewnętrzną nad Dnieprem

Niewątpliwie starania na rzecz ocieplenia relacji polsko-rosyjskich i polsko-białoruskich zakończyły się niepowodzeniem. Jednak powodów tego stanu rzeczy trudno dopatrywać się wyłącznie po stronie polskiej. W przypadku Rosji, decydujący był tu konflikt zbrojny tego państwa z Ukrainą i opowiedzenie się Warszawy, jak i całej Unii Europejskiej, po stronie napadniętego Kijowa. Wcześniej atmosferę w relacjach na linii Warszawa–Moskwa popsuła katastrofa smoleńska i zaostrzenie retoryki rosyjskich polityków. Inicjowana przez ministra Sikorskiego próba poprawy stosunków z Federacją Rosyjską była motywowana co najmniej trzema czynnikami:

- brakiem realnych korzyści wynikających z polityki kilku poprzednich rządów – polegającej na zaniechaniu kontaktów na szczeblu rządowym i prezydenckim ze stroną rosyjską,
- próbą zmiany wizerunku Polski w UE jako kraju rusofobicznego, który to obraz utrudniał możliwość oddziaływania na europejskich partnerów,
- pojednawczymi sygnałami ze strony Kremla, który w latach 2008 – 2009 był również zainteresowany poprawą kontaktów z Warszawą – postrzeganą głównie przez pryzmat relacji z całą Unią Europejską.

Warto tu nadmienić, iż w tym okresie wiązano w Europie pewne nadzieje na liberalizację i modernizację Rosji wraz z objęciem funkcji prezydenta przez Dmitrija Medwiediewa. Oczekiwania te nie zostały spełnione, a czarę goryczy przelał sposób powrotu na Kreml Władimira Putina i towarzyszące mu represje wobec opozycji. Tym niemniej, jak zauważa Andrzej Brzeziecki, spotkania

polskich polityków z rosyjskimi przywódcami nie oznaczały poparcia czy „legitymizacji kremlowskiego reżimu”[60]. Była to próba porozumienia się z Rosją – taką jaką jest, w kilku ważnych dla Polski tematach. Nie ma podstaw do twierdzenia, iż realizacja alternatywnej strategii polegającej na zaniechaniu kontaktów z Moskwą, zacieśnianiu antyrosyjskiego sojuszu opartego na potencjale gospodarczo-militarnym takich państw, jak Litwa czy Gruzja, czy też wojownicze przemówienia na wiecach w Tbilisi doprowadzą do demokratyzacji Rosji i porzucenia przez nią imperialnych ambicji. Plan taki tym bardziej nie miałby szans powodzenia, iż zarówno nasi europejscy, jak i ukraińscy partnerzy i tak prowadzili stały dialog z Moskwą. Odwrócenie się plecami do Rosji nie sprzyja procesom demokratycznym w tym państwie, bowiem pozwala obozowi władzy jednoczyć wokół siebie społeczeństwo w poczuciu zagrożenia przez wrogi świat zewnętrzny. Czasowe ocieplenie relacji z Rosją spełniło dwie funkcje. Oprócz pewnego ożywienia handlowego było to przede wszystkim – poprzez odrzucenie wizerunku „rusofobów” – wzmocnienie polskiego głosu w Unii Europejskiej, który miał się okazać istotnym w budowaniu unijnej odpowiedzi na rosyjską agresję na wschodnią Ukrainę w roku 2014.

Podobnie rzecz się miała w przypadku Białorusi. Rząd Donalda Tuska dokonał próby ożywienia relacji z Mińskiem wychodząc z założenia, iż kilkunastoletnia polityka izolacji reżimu Łukaszenki nie przyczyniła się do jego osłabienia, a wręcz przeciwnie, spychała go w sferę wpływów rosyjskich. Radosław Sikorski zaproponował Białorusi unijną pomoc w zamian za stopniową liberalizację systemu i dialog z opozycją. Wsparcie byłoby intensyfikowane wraz z postępem procesu demokratyzacji. Ostatecznie niechęć Łukaszenki do dzielenia się władzą, siła powiązań z Rosją, a także stopień sowietyzacji białoruskiego społeczeństwa doprowadziły do porażki polskiej strategii. Tym niemniej, wydaje się, że próba ta była warta podjęcia, skoro alternatywna strategia nie przynosiła dotąd skutku. Również sam Giedroyc w drugiej połowie lat 90-tych opowiadał się za dialogiem z Łukaszenką, wskazując na autentyczne poparcie społeczne stojące za tym politykiem[61].

---

60 A. Brzeziecki, *Koniec świata romantyków*, „Tygodnik Powszechny”, nr 7/2008, http://tygodnik.onet.pl/koniec-swiata-romantykow/d2k4b (ostatni dostęp 11.01.2015).

61 H.M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons Laffitte*, wywiad z Jerzym Giedrojciem dla Polskiego Radia, sierpień 2000, http://www.polskieradio.pl/62/645/Artykul/260975,Ostatnie-lato-w-MaisonsLaffitte (ostatni dostęp 14.01.2015).

Próby rozmów z Moskwą i Mińskiem wydają się jak najbardziej zgodne z duchem paryskiej „Kultury". We współczesnej Polsce często mylnie przypisuje się Giedroyciowi i Mieroszewskiemu postulat budowy strefy buforowej – w postaci państw ULB – odgradzających Polskę od Rosji. W rzeczywistości obaj twórcy opowiadali się za koncepcją państw Międzymorza jako pomostu między Wschodem a Zachodem, a nie przedmurzem[62].

Sam Radosław Sikorski deklarował, że „o Giedroycia sporu nie ma" – broniąc się tym samym przed zarzutami o chęć odejścia od koncepcji laffitańskich[63]. Wydaje się, iż faktycznie nie mieliśmy do czynienia z przekreśleniem doktryny paryskiej „Kultury", lecz z jej realizacją z wykorzystaniem nowych narzędzi. Zamiast samodzielnych działań lub lokalnych sojuszy z państwami wschodnioeuropejskimi, rząd Tuska opowiedział się za realizacją polskiej polityki wschodniej z pomocą Unii Europejskiej. Biorąc pod uwagę różnicę potencjału polskiego i rosyjskiego, szukanie wsparcia dla naszych działań w Berlinie i Brukseli wydaje się pomysłem uzasadnionym. Również próba zaprzestania postrzegania polityki wschodniej jako „zero-jedynkowej" rozgrywki między Polską i Rosją też jest zdecydowanie bliska ideom Redaktora. Dyskusję o odejściu lub kontynuacji doktryny Giedroycia przez Radosława Sikorskiego trafnie podsumował Wojciech Łysek: „choć sprawiano wrażenie odrzucenia dawnej narracji, de facto zmieniano jedynie instrumentarium z tego dostępnego państwu w erze westfalskiej, na to wykorzystywane przez polityków w czasach postnowoczesnych, gdy rośnie rola aktorów ponad- i pozapaństwowych"[64].

---

62 Patrz. T. Kamiński, *Wizjonerzy zostawili nam za duże buty. O niezrozumieniu koncepcji polityki wschodniej Jerzego Giedroycia*, „Liberte", 20 stycznia 2014, http://liberte.pl/wizjonerzy-zostawili-nam-za-duze-buty-o-niezrozumieniu-koncepcji-polityki-wschodniej-jerzego-giedroycia/ (ostatni dostęp 11.01.2015).

63 *O Giedroycia sporu nie ma. Z Radosławem Sikorskim, ministrem sprawa zagranicznych RP rozmawia Andrzej Brzeziecki*, „Nowe Europa Wschodnia", nr 1/2010, http://www.new.org.pl/downloadmagazine.php?f=new_1_2010_069_o_giedroycia_sporu_nie_ma.pdf (ostatni dostęp 14.01.2015).

64 W. Łysek, *Między „Polską Jagiellońską" a „Polską Piastowską". Recepcja i aktualność koncepcji ULB w polityce wschodniej koalicji PO-PSL*, „Przegląd Geopolityczny" nr 8/2014, s. 113, http://www.academia.edu/8548494/Mi%C4%99dzy_Polsk%C4%85_Jagiello%C5%84sk%C4%85_a_Polsk%C4%85_Piastowsk%C4%85_._Recepcja_i_aktualno%C5%9B%C4%87_koncepcji_ULB_w_polityce_wschodniej_koalicji_PO-PSL_Przegl%C4%85d_Geopolityczny_nr_8_2014_s._105-122 (ostatni dostęp 11.01.2015).

Publikacja jest poświęcona ćwierćwieczu polityki zagranicznej Polski od chwili przemian ustrojowych na przełomie 1989 i 1990 r. W zebranych artykułach zostały opisane zarówno sukcesy polskiej dyplomacji, jak i wyzwania, przed którymi stoi III Rzeczpospolita na arenie międzynarodowej. Monografia składa się z czterech bloków tematycznych. Trzy pierwsze dotyczą relacji Polski z poszczególnymi regionami – Unią Europejską, Europą Wschodnią oraz krajami pozaeuropejskimi, zaś czwarty – polityki bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Ocena efektów polityki zagranicznej Polski w ciągu ostatnich 25 lat nie jest jednoznaczna. Z jednej strony Polska do sukcesów zaliczyć może wstąpienie do Paktu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej, pojednanie z Niemcami oraz stworzenie w miarę stabilnych warunków rozwoju gospodarczego. Z drugiej strony pewne problemy międzynarodowe, np. pojednanie z Rosją, pozostały nierozwiązane. Niniejsza książka pozwala lepiej zrozumieć uwarunkowania polityki zagranicznej Polski i ocenić, na ile polskie służby dyplomatyczne podołały wyzwaniom po 1989 r.

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Książka dostępna jako e-book

ISBN 978-83-8088-107-5
9 788380 881075